



„GLOB”
SPÓLDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

DZIENNIK POLSKI

31-072 KRAKÓW

ul. Wielopole 1

Nr z dn.
1 4 7 2 9, -06-93

„Mechaniczny śmiacz”

Włoski Instytut Kultury także i w Polsce chciał zaznaczyć obchody dwóchsetlecia śmierci Carlo Goldoniego, pisarza, który ocalił dla teatru okruczki improwizowanej w swoich początkach commedii dell'arte.

Zaprzyjaźniony ze Starym Teatrem Giovanni Pampiglione wyreżyserował na Scenie Kameralnej „Bliźniaków weneckich” pod nostalgicznie zmienionym tytułem — „Venezia, Venezia” — posługując się przy tym całym sztafażem włoskiej sceny XVI w., który zachował się aż do czasów Goldoniego, czyli do wieku XVIII. Włoski reżyser zatem „ubrał” krakowskich aktorów w charakterystyczne schematyczne gesty — podkreślone jeszcze przez kostiumy dowcipnie zaprojektowane przez Jana Polewkę — i wypuścił na żywioł gry. Skutek tego był może dość różny, bo jednak w takich razach większość aktorów ratuje się szarżującym wyglupem, ale dla niektórych jest to prawdziwe wyzwanie, które dopinguje do pracy. Tak stało się niewątpliwie w wypadku Jerzego Święcha, który stworzył zupełnie fantastyczną figurę hipokryty Pancrazia, niesłychanie precyzyjną i staranną w geście, a przy tym niebywale śmieszną.

Ten — może nieco zbyt fasadowy jak dla polskiego teatromana — teatr czystej gry, błażeńskich figlów, cynkowych gagów i dowcipów wkomponowanych w skomplikowaną, acz płyciutką, intrygę może być jednak atrakcyjny, właśnie ze względu na swoją niefrasobliwość..

(MW)